

# CHĚCZ

RODŌVK „ZRZESĚ KASZĚBSKJI“ DLŌ KASZĚBSKJI RODZENĚ

Rok II. Vejrovo, sobota 30 strumjannjika 1946 r. Nr. 12

NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ POSTU

MODLITWA MSZALNA

Spraw, prosimy Cię wszechmogący Boże, abyś w uroczystości, na które grzechami naszymi zaangażujemy, pociechę z łaski Twojej odetchnęli.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Galatów (4, 22—31)

Bracia! Napisano jest, iż Abraham miał dwóch synów: jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciążności urodził: a który z wolnej, wskutek obietnicy: był obrazem innych rzeczy. Są one bowiem przymierza: jedno od góry Synajskiej, które w niewolę: i takim jest Agar; bo Synaj jest w Arabii, a ma łączność z teraźniejszym Jerozolimem, będącym w niewoli z synami swymi. Ale Jeruzalem górne, wolne jest: i onoć jest matką prawdziwą. Albowiem napisano jest: Wesel się, niebo, która nie rodzi: wołaj z radości i wykrzykuj ty, która nie znasz ciężkości rodzenia: bo więcej jest dzieci u tej, co była opuszczona, niż u tej, która ma męża. A my, bracia, na podstawie synostwo Izaaka jesteśmy synami obietnicy. Ale naonczas ten, który się był urodził według prawa, prześladował tego, który się był urodził według Ducha: tak i teraz. Ale co mówi pismo? Wydziedzicem syn niewolnicy z synem wolnej. A tak, bracia, nie jesteśmy synami niewolnicy, ale wolnej: bo wolność wyzwolił nas Chrystus!

EWANGELIA

według św. Jana (6, 1—15)

W on czas, Jezus odszedł na morze Galilejskie, do Tyberiadzkie. I szła za nim rzesza wielka, gdyż widzieli znaki, które czynił nad chorymi. Wszedłszy tedy Jezus na górę, i siedział tam z uczniami swymi. A była blisko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus, gdy ujrzał, że wielka rzesza schodzi się do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli? A mówił to, próbując go; bo on wiedział, co miał

uczynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie wystarczy, choćby każdy mało co wziął. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brał Szymona Piotra: jest tu jedno pacholę, co ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby; ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężczyzn około pięciu tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym, a tak samo i z ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie zbývające ułamki, aby nie zginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułamków z pięciu chlebów jęczmiennych, które zbyły tym, co jedli. Ci ludzie tedy ujrawszy cud, który Jezus uczynił, mówili, że On jest prawdziwie Prorokiem, który ma przyjść na świat. Jezus tedy poznavszy, że chcą przyjść, aby Go porwać i ogłosić królem, uszedł znowu sam jeden na górę.

OBJASNIENIE LITURGICZNE

Dziś Kościół przerywa poważny nastrój wielkopostny; barwa szat liturgicznych — zamiast fioletowej — jest różowa; na organach można grać w czasie Mszy św. (o ile poza niedzielą i uroczystościami nie należącymi do W. Postu — przez cały 40-dniowy Post przestrzega się przepisu, zabraniającego gry na organach podczas nabożeństw ściśle liturgicznych). Dzisiejsza niedziela w radosnym nastroju podobna jest Trzeciej Adwentu. Dziś ten sam kościół stacyjny (w Rzymie), co w 3-cią niedzielę Adwentu, mianowicie u św. Krzyża „w Jeruzalem”. Bazylika ta ze swym tytułem „w Jeruzalem” jest obrazem matki Kościoła. W tym dniu, w średnich wiekach, papież uroczystie poświęcał różę i niósł ją procesjonalnie do bazyliki św. Krzyża, a później dawał ją w upominku jednemu z panujących, (stąd niedziela róż).

Skąd radosny charakter tej niedzieli? Oto 1o w pierwszych wiekach katechumeni cieszyli się, że blisko jest termin chrztu; cieszył się Kościół na widok nowo mających się narodzić dzieci przez chrzest w Wielką Sobotę (introit i lekcja); 2o Wielkanoc blisko, bo już prawie połowa Postu (por. ewangelię: „A była blisko Pascha”); 3o Wiosna nadchodzi, wszystko się budzi do życia (stąd było święcenie róży, por. ewangelię o rozmnożeniu chleba); 4o Myśl o Eucharystii, o pierwszej Komunii katechumenów.

## SWIĘTA WIOSNA DUSZY

„Oto teraz czas przydatny (do pokuty, oto teraz czas zbawienia..., nawróćcie się do mnie z całego serca waszego w poście płaczu i żalu. Rozrywajcie (żalem) serca wasze a nie szaty wasze i nawróćcie się do Pana, Boga waszego, bo łaskawy, miłosierny, cierpliwy i gotów grzechy wasze przebaczyć” (lekcja środy popielcowej).

Czas wielkiego postu, to czas najświętszy w roku kościelnym. To według wyrażenia mszału, święta wiosna duszy, w której mamy się odrodzić, odnowić duchowo. To jedne wielkie rekolekcje kościoła św. pod przewodnictwem wielkich wybitnych kaznodziej pokutnych, przemawiających do wiernych przez pełne treści lekcje i ewangelie wielkopostnych formularzy mszalnych. (Prorok Joel, Izajasz, Jeremiasz).

To czas rzetelnej reformy duchowej, wielkiej kuracji duchowej w Bożym sanatorium Kościoła św., czas głębokiego wglądu w najtajniejsze zakamarki duszy, w sens i cel życia naszego.

To czas krzyżowania naturalnego człowieka z jego wszystkimi pożądliwościami i złymi skłonnościami.

To czas intensywnego współcierpienia i współprzeżywania z Chrystusem Panem Jego męki.

To czas zbierania godnych owoców pokuty.

JAN ROMPSKI

## FLORJANOVJI ČENOVJE V ROCZEZNEJ SMJERCĚ

Przed 65 laty v strumjannijiku wumar Florjan Čenova. Czemu tčimě Kaszėbji, tego człovjeka, czemu je dlō naju tım njezveczajnim nad chternigo grobem nje przechodamě z wuvogā: „a, tu leži człovjek z titufę doktor.

Jele jidze wo demokraciczni wuprocemnjenjė, to choba vjėkszigo demokrata nje nalezemě. Tu nje sę vjidzi je moc deje Čenova, že wosta wona pomnjkę cenovanizmu to leno dlōtę, že demokracjō vı tim času jesz leża v pjeluszkach.

Vladztvo ledu befo bo gromjistā vervā, chterna njiigde nje nastā. Po dregā novosc deje, chternę Čenova vetozeł befa dlō ledu v cafosce cezā, dlō wuczalich szolinistwem i separatizmem. Ze Cenova v gvesnim momeńce skoszlavjeł v wudbje polskiji, to novjėcij mō v tim vjine Varszava, chterna vedle svoji politikiji Čenovę wodępchna. To też je gves, že Čenova beł separatistā vezdrzadku politicznigo, Jęgo, demokratę v cařim slovje, razęł nabrzmjati kurs politikiji nōrodni. Separatizm Čenovę, jele chceme povtorzac za jęgo njeprzecōlama, separatizm revolucjoniste z 1846 r. Mō Polskiji, muszeł tej mjec głębszā zodrzożę.

Nje politika, nje społęcnjika tczime v Cenovje, ale tvorcę fundameńtu dzisejszi Kaszėbjznę jakno ruchu regionalnigo, jakno ruchu leterackjigo. Pod pjerszi doł fundament deje wodrodę kulturę kaszėbskiji przez deję kaszėbsko slovjańskjigo — noroda, pod dregji dovō fundament do literatere. V greńcach stavoszińskiji gvare stvorzō jęzek leterackji. Koždō le-

## CZY WPADŁES W KLĄTWĘ

Jest niedziela. Kościół przepelniony. Mszy św. ma się ku końcowi.

Dzwonią już na Komunię świętą...

Do balustrady przeciska się zaledwie... kilka...

Ty klęczysz na swym miejscu.

Wyobraź sobie, że w tej chwili wchodzi do kościoła jeden z młodzieńczych bohaterów pierwszych wieków chrześcijaństwa...

Może Tarsycjusz — męczennik Eucharystii, czy Pankracjusz...

Zbliża się do ciebie i szepczeł

— Mój biedny bracie... czy wpadłeś w kościelną?

— Ależ skąd! Cóż znowu za pytanie?

— Bo widzę, że cię nie dopuszczono do Eucharystii...

— Jak to, nie dopuszczono?! Mogę iść, gdyby tylko zechciał!

— I nie idziesz? Ah! Prawda! Zapomniałeś! Przecież wy już nie macie prześladowań... A i ty 1700 lat chrześcijaństwa od naszych czasów musiałeś doprowadzić do najwyższej świętości... To może istotnie, mój bracie, już ci nie potrzeba Eucharystii... Myśmy byli przecież dopiero początkujący na drodze do Chrystusa... A wy... Tak, rozumiem już

O! Bohaterze Jezusowy! Jak bardzo, jak boleśnie byś się omylił!

lęra mō ju svoj apartni znak. V tim to alfabece pise swoj skorb kaszėbsko-slovjanskiji move. Je to cni njik wo znankach etnograficznich, ale v tim pravje jęgo vjolgosc. Cenova vzał sę do kaszėbjznje jakno znajorz te czę jinigo dzařu; nje beł filozofem, anji vjolgjim pjisarzem. Ale v tim tejde vjėkszō jęgo słava, že takjim jak beł wostavjeł to, na chternim mog stanęć Majkovskiji, Karnojevemu gvesni, že bez njęgo Kaszėbjznā bę befo pogrzebanō, a v ji stręgach i zōtorach vęschlo w młęda be befa dlō chvastov i trovę. Dzisi be vstedzelejesme bę sę naszi move, a nje rozmjoc przez tich chterni nas nje chčā rozmjoc nji mjelęje bę prava, chterno be godało:

Tę Kaszebo jesz ti rodzezne Lechov, nich reszta Polokov je, a mova tvoja to nje je mjęcko, anji zępsetō polskō, ale dlō sę mova dlō lud, dlo se Polsko. Kritice ruchu kaszėbskiji znajā tragedje Čenovę, Ten vjolgji duch broł vszeł mielotā Tatczęznę. Jakže nje bec vdžęczni chteren doł nom most przez Vjistę, Elbę do vjemę kjim me bele, kjim jesmę.

Dzisi je jinakji! Słovo kaszėbskiji je v ko chęće kaszėbskiji, teatre grają po kaszėbsku, spij muzikę czejemę po kaszėbsku.

„To je dokoz deje „Wojkasina” ze Słowia na i pudze dalij dukte jęgo dejō. Tak bo chęće Wolō.

LARA

## ZDROVAS Z KASZEB - ZDROVAS Z NAD NILU

JAN ROMPSKI.

VJIKTOR

(Postępni vřtk)

III.

— „Drech je ju tu! szepnřł Boles krejamko svojim kolegom do wucha. Wodrazu dovjedza sę wo tim cařo klasa. Tej sęj chtos blřsnřł womolece przez wokno, chcřc so wo tim dokonac. Le mřtř Zofka, co leno wod kjile dnji hřvo do szkoře chodze= ta, nje vjedza wo jakjim to dręchu mova:

— Ceř to je za dręch?

— Przędrze le sę na dak! — wodrzekřła kole= zanka.

Na daku zacht vjelgji stodoře, co beřa na pro= cem szkořovech wokjen, stojřł so buszno pan bo= can. Dopjerze co terusku przelecřł z dalekjh kra= jov. Jeho to zvele ve vsę „Dręchę”. Beř won tak řaszcevi, že skorno le dzece, co mu nijak njick na psotę nje robjřte, na nje zavotelę, zarusku zlecřł do njich na dřł i sę z nimi zabřvjřł jak prřvdzevi drech.

Jakřž to beřa radosc, kjej szkolni zavotřł — Przerwa! Wurmę vębjęgřte dzece buten, votřjřc: Klek=klek=klek bocřnku, zlece do nas! Ale won, jakbe te nje częř. Gvesno, že ju wo njich zabeř tam kędes v dalekjh svjece. Podaremno votelę na nje, nje dřł sę njiczim przęchřoscec. Le tej Boles, co do= řadka leno mu sę baczo przęzerřł, křzřł sę vszet= kjim wucęszec i rozeřc na bok. Sam le wostřł v remnim kole i poczřł Klek=kle=klek „Drechę”.

Zlece do drechař

Pudzemę v řaczki

Na zřbkji, břczkji.

Klek=klek=klek do mje,

Přjže sa do mje.

Tej to „Drech” poznřł svego drecha. Podnjřs dřugji svřj dzęb trzę raze do gřre klekocřc, a tej vęcignřł szeję przodę sę, wotemk skrzyřta — ě wu= sřd vestrzřd dzieci. Redosc wogarinę vszetkjich, a Boles poczřł cos pilno szękac i pęzglac v pjorkach na kropje. Narřz pokřzřł dzecom sklęnjřci medal= jonk movjřc: řořskjigo roku v jesenji mjřł jem vę= řeti na szteczku bursztinu sřva — „Zdrovas z Ka= szub” a terujem nalřz hřvo tę strzebrnř blaszkę, i z nji mogę doznac, co te sřva na nji znacjř.

Le szkolni, co pravje nadszed przęvjřřac „Dre= cha”, vřł je do rękji, a že mřg po francesku, wod= czetřł

„Zdrovas z nad Nilu!”

Nad Kaszębama wucechře armate, na polach veschři ju beře czervoni plęte krevji, a grobe nad chřernima stojřł prosti brzorskovi krzřz, a tamsam zrejnovano chęcz, a novjęcij smutk zřoconci v njich, smutk vezerajřci z wokji ledztva i ta cvjar= dř mova njemjecko, mundure SS, SA-manov, voj= sko njemjeckji i v dnjovim žęcim wurzęda, partje, caři zjinaczeni szęk naszigo zęcř — svjodczete že naczęł sę jini zęcę, abo jakř straszno zmjřřka musjř sę stac v porzřdku prav nřtere...

Ždřł teř lud kaszebskji letko vjerzřci v svoje wudbanję zmjřřkji, řdřł vjerzřci v wostatni dze= cinni godkji wo zjinaczenjm. Czekele Kaszębji na te krořa, co mř spjřci wojsko pod komeřdř, že je= go tere czas, won przjřdze vnet. Kořđi teř po= ręnk dnja, meslele, przenjese jim novosc, vstojřjřci z řřzł letko wotimkele dvjerze chęczov, bę nje spřszec tę vjelgř redosc, v chternę tak mocno vjerzele. Nje dovele v cařosce boczenję na svjřł, na njemcov, chtenji zřs zaczęle wustovjac svoje kanone, svoje wojska na svjřł.

Na svoj ort brele sę do njemczenjř hevo le= dzi, gredzenjm i sřdzř Sztutfem i smjercř. Nad Kaszębama zavjřřta smjerc z Pjosznjice, smjerc z lagru, sodzřv. Szarim svim přszczem, klekocřc gnocastř svojř szęczękř koseřa vjernich senov naji zemji.

Vjiktor, schovani v Bjeszkovjicach, wuszed ři smjerce. Takjh teř jak won beřo vjęcij. A tu zib szed z polov, szed z zelonich gajov z lasov, dze przode krořovařo stunuszko, czurpřł pod chęcze, zadzevřł wo progji i letko poklepjřvřł v dvjerze. Na szczesci zęma szřla letkjim kroķę. Przestřpjřva letko, že stori prorokovele wo ceřři zęmje. Prze= szřa, cřrna na zemję, wobsepa ję mjetkjim snje= ge, chteren jednak vnetk gjřnřł. Po chęczach mog jes vjřdzec wob takji zęmovi vjeczore v křce zafa= corjch, wob smrok, szęptajřcich novjřne radjovi. Tak sę poceszřł lud, tak sobje radzele v wutrz= manjm svojigo dęcha.

Vjiktor mjřł teř svojich znanich na vsę. Sedzeř teř řu ju dobrj mjesřce. Do chęcze Bjeszka zazerele mřłdi coroz vjęcij i gęszřj. Zaczęło ju sę szęptanję na vsę wo Vjiktorze, wo jego godkach polskjh. Won jakno jobs v dzurze sedzeř wob dzeř, a skorno vjeczor wobsod pola, wobore — vęřozel ze svoji komore, przewjętrzřł sę, wodbřvřł jakji kuřszachte v szurku wod drzeva. Wod njego szřo to ceřři sř= vo pocesę i vetrzřmaloscę.

— Slechejřta va mřłdi. Ta hevo vojna to nje je zveczajni zvadzenję wo zemję, ale zvadzenji dejov panoszenjř nad svjřtem czę řa, czę na mř rzřdzc svjřtem. Temu teř može vprzřc caři svjřł. Jř tak meszřę, že mdzemę mogle ję dzelec na dva partę. Part vojenni i part dejovi. Nje je rzekři, že te dva pudř v zgodze. Takji sprzecznosce jak przecelstvo njemcov z ruskama, zęczlevi wuprocemnjęni Ru= seji do Amerikji a střdk vjedno zaleznośc — mu= szř doprowadzec do zamjeszanjř, chřernigo svjřdř je

vojna. Njigle to sę też velozi jasno trzeba będzie za to płacec czasem vojne. Dłote muszemë sę zgodzec na długą vojnę, a po tim z ti dziwni forme Angjô, Amerika i Rusejo też kuńce sę wobkjidna i nje mdzesz je mog vpjiasc v kofo. Vzenjik i pôtnjë befe wężtem vojenni zodrzejgji i hańdlu — pokji tam nje mdze porzãdku, vjedno mdzemë pod vjatrem, chęren nom przenjese vogjin vojne...

Jesz mdzemë muszele przetrzamac vjele czężk-jich szterków, a do njich sę szekujemë mocnigo dęcha i vjare że nasza sprava vińdze stãdk i dożď sę volnosć.

(Postępnj vãtk mdze).

KLEMENS DERC.

## KRÓTKA HISTORIA MIEJSCOWOŚCI POW. MORSKIEGO

3. BIEŻKOWICE, gmina Szemud. Po raz pierw szy spotykamy wzmiankę o Biezkowicach w dokumentach mirachowskich w 1407 r. Miejscowość Biezkowice należała do roku 1576 do majątności sędziego krajowego Jozua Janewickiego z Bolszewa. Nabył ją potem Ernestyn Wejher. Następnie należała do majątków Przebendowskiego a w roku 1782 nabył ją konsul Gibson z Gdańska. W następnych latach majątność przechodziła przez różne ręce, aż została rozparcelowana na drobniejsze części.

4. BŁĄDZIKOWO gmina Puck — wieś. Nazwa miejscowości uległa dość częstym odmianom w pisowni, a mianowicie: Błańsków, Błańzików, Błańczków, Błaćków. Nazwa łączyła się nawet już w najstarszych czasach z nazwiskiem właściciela. W roku 1360 właścicielem był Sławian Błańczków. W roku 1418 przechodzi jako darowizna do klasztoru kartuskiego, ale w roku 1617 znajduje się już w rękach Wejhera. W roku 1789 właścicielem jest konsul Gibson. Po rozdziale majątku w roku 1825 połowa ziemi przechodzi na Jana Mudlaffa i dalszy osiem gospodarzy na własność, druga zaś połowa majątku tworzy od tego czasu folwark Małe Bładzikowo.

5. BIEŻKI, kolonia — dawniej Biezkowo zwane, gmina Puck-wieś. Nazwa tej miejscowości występuje po raz pierwszy w r. 1678. I tutaj jak w wielu innych wypadkach nazwa wywodzi się od nazwy właściciela. Jeszcze w roku 1773 wymieniono Jakóba Bieška, jako właściciela. W roku 1875 nastąpiło połączenie z Leśniewem.

6. BOLSZEWO, gmina Wejherowo-wieś. Starsze nazwy jakie spotykamy to: Boliszo, Boliszewo, Belszewo, a także Bulszewo. W dawnych czasach występują w aktach trzy rodziny jako współwłaściciele Bolszewa, a mianowicie: rodzina Bolszów albo Bolszewskich, albo też Bulszewskich. Wieś Bolszewo na-

leżała do klasztoru w Żukowie (pow. kartuski), potem była własnością prywatną rodziny Bolszewskich, następnie Janiewickich a w ubiegłym wieku Krokowskich. Bolszewo słynie w swej historii z licznych procesów, niekiedy nawet przed trybunałem Piotrkowskim. W końcu XIX w. dobra uległy parcelacji i powstała wieś Bolszewo.

7. BOJAN, gmina Chwaszczyno. Wieś Bojan, należała w 1311 r. do okręgu zakonnego gdańskiego. Nazwa miejscowości pochodzi również od jej właściciela Bojana. Za czasów przedrozbiorowej Polski Bojan należał do dóbr koronnych. W roku 1789 właścicielem Bojan był Tuszyński. Po śmierci ostatniego z rodu Tuszyńskich majątek został rozparcelowany (1816). Główną parcelę objętości 30 włók otrzymał Marcin Licbarski w wieczną dzierżawę, pozostałe parcele nabyli (1823) Grablowski, Biešk, Parchim i inni.

c. d. n.

## ALICJA KLEINÓWNA UKOCHAJ NASZ BAŁTYK

Ukochaj nasz Bałtyk,  
Tę polską strażnicę,  
Co do naszej ziemi  
Tuli się pieściwie  
I nuci jej piosnki  
W jasne dni słoneczne  
Tęsknotą nabrzmiate, rzewliwe...

Ukochaj nasz Bałtyk  
Z piaszczystym wybrzeżem  
Gdzie sosny samotne  
Tu i owdzie rosna  
Jak gdyby na gody  
Jednako zielony  
Czy latem, czy zimą, czy wiosną.

Ukochaj nasz Bałtyk  
Te wody bezbrzeżne,  
Po których spokojnie  
Płyną nasze statki,  
Głosząc polskie imię  
Hen na krańce świata,  
I wielkość naszej ziemi.